

23 03 2017

Dzień Dobry,

Nawet Pan nie zdaje sobie sprawy jak mnie ucieszył swoim meilem. Pisząc do Pana tak naprawdę nie wierzyłam, że się Pan odezwie. Nie miałam pewności czy to dobry adres. Ale postanowiłam spróbować.

Wczorajszy Pan meil to jakby sam Pan Beksiński do mnie napisał, niczego oczywiście Panu nie ujmując. Przyszłam do domu i od progu krzyczałam .. co się wydarzyło, byłam bardzo podekscytowana i nadal jestem.

Zajrzałam do tej Galerii na Wilczej, wiem o który obraz chodzi. Gdyby cokolwiek w tej materii zależało ode mnie byłby po prostu Pana i tyle. Pan powinien mieć wieczne prawo pierwokupu tego malarstwa.

Dlaczego ? bo dla Pana to są nie tylko obrazy, to cała otoczka, to wszystko razem z całą pracą i zapewne zdrowiem , które Pan w obronie, krzewieniu, promowaniu tego właśnie poświęcił. Nikt nie będzie tak trzymał kciuków 26.03 jak ja, bo to Pan ma mieć ten obraz. Jest wspaniały. Czuję to, jak bardzo się Panu bardzo podoba i ,że kupuje Pan coś więcej niż obraz.

Co do wystaw to NCK to mój pierwszy przystanek. Oczywiście wiem o Częstochowie i tym nieszczęsnym Sanoku (chodzi mi tu o odległość oczywiście).... życie pokaże, ale będę na pewno się starać. Przeczytałam wszystko o Beksińskim , nawet te książkę o Tomku. Czekałam na 2.12.2016 r. ,bo wtedy ukazała się w Polsce Pańska książka a chciałam mieć wiedzę o Panu Beksińskim z różnych źródeł, z różną optykę, sama sobie Go narysować. Mam też 2 albumy, to co udało mi się zdobyć. Porównałam wszystko co zostało napisane i jakiś tak obraz Mistrza sobie utrwalałam, nie kryję, że Pana książka była dopełnieniem tego obrazu. Na pewno jest to bardzo sprawiedliwa ocena z Pana strony .

Po przeczytaniu tylko Dzień za dniem kończącego się życia..... to opinie o Panu miałam, że ho, ho. Lepiej nie mówić, ale po przeczytaniu Zmagania co chwilę podnosiłam wzrok znad książki krzycząc...(proszę wybaczyć).. KOCHAM Dmochowskiego. Za prawdę, za obiektywizm, za kręgosłup. To trochę w formie żartu, ale tak było, bo ja bardzo spontaniczna jestem, ale lubię prawdę, a Panu wierzyłam tak do końca. Podyskutowałbym o kilku drobnych rzeczach, ale dosłownie kosmetycznych. Jeśli Pan kiedyś przyjedzie do Polski to będę błagać o 1 godzinę spotkania gdziekolwiek by ono miało być, czy w Krakowie, czy w Warszawie. Przyjadę choćby nie wiem co, chyba że Pan pomyśli – wariatka jakaś. Nie , nic z tego żadna wariatka. Zakochana w Beksińskim (malarstwie) a PAN jest jak pośrednik w tym uczuciu. Mówiąc o rozmowie mam na myśli słuchanie Pana i Jego wspomnień co do Bekas (a co tam, wyluzuję się trochę) Pan zazwyczaj w całej książce tak Go nazywał, ale ja pozwolę sobie tylko raz.

Co do prezentu, ucieszyłabym się jak nie wie co, chwaliłabym się na prawo i lewo, ale nie dlatego do Pana piszę, dla mnie to zupełnie inny wymiar tej korespondencji. Może wrócimy do tego tematu nieco później, bo mi jakoś głupio.

Ale , widzi Pan, właśnie taki mi się Pan jawił w książce. Od razu szczery, od razu serce na dłoni. Ja uwielbiam takich ludzi, ale trzeba uważać, bo wielu ludzi tylko to wykorzystuje. Sam się Pan o tym, przekonał. Cieszę się najbardziej z tego ,że Ci wszyscy napotkani przez Pan ludzie(wielcy znawcy i decydenci z bożej łaski) nie mieli racji co do oceny tego malarstwa i niech teraz żałują choć nikt się do tego nie przyzna, no może sami przed sobą, ale do tego też trzeba mieć honor.

I najważniejsze ,że nie mają żadnych obrazów. Dobrze im tak. Cieszę się na nawiązanie tak dla mnie ważnej korespondencji.

Obiecuję , że nie będę Pana niepokoić swoimi meilami , jednakże **każdy Pan meil będzie dla mnie najpiękniejszym prezentem.**

Pozdrawiam i dziękuję z zaufanie;

Elżbieta Mickiewicz